

nr 44/2001

TYGODNIK RYNKU INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

TELEINFO

www.teleinfo.com.pl

issn 1425-4999 indeks 333697

cena netto 6,08 zł, cena brutto 6,50 zł 29 października 2001

JUŻ WKRÓTCE!

250

wydanie „TELEINFO”
w nim m.in.

„Gra dla menedżera IT”
„Wróżby dla prezesów IT”

temat
numeru

TERMINALE KONTRA PECETY

Rynek rozwiązań typu „cienki klient” zwiększy się w br. o ok. 30-40 proc., natomiast sprzedaż pecetów stanie w miejscu – twierdzą analitycy Gartner Group.

Czytaj – str. 15-18



rynek

REGULATOR NA ROZSTAJU

Pierwsze głosy o likwidacji Urzędu Regulacji Telekomunikacji słyszano się w lutym br. Przedstawiciele środowiska telekomunikacyjnego podważali wtedy sens takiego posunięcia. Teraz sytuację skomplikowała zmiana prezesa URT.

Czytaj – str. 38

e-gospodarka



POLITYKA ŁATANIA DZIUR

– Łatwiej i bezpieczniej dobrać się do zasobów firmy przez Internet niż szturmować bank z pistoletem w rękę – twierdzi James Finn, dyrektor ds. zabezpieczeń informatycznych w Unisysie.

Czytaj – str. 41

SZEFOWIE NAJLEPIEJ ZINFORMATYZOWANYCH firm i instytucji w Polsce (według „TELEINFO 100”) zostali nagrodzeni podczas Gali TELEINFO na Zamku Królewskim w Warszawie, która odbyła się we wtorek, 23 października br.

Relacja z Kongresu TELEINFO 2001 i Gali TELEINFO – str. 6-9





Archiwum

■ JACEK KURAŚ

Banki i Internet

Osoby mające bezpośredni dostęp do Internetu coraz częściej zastanawiają się nad możliwością obsługi swego konta bankowego za pomocą sieci. Nim jednak zdecydujemy się na to udogodnienie, ważymy na szali swoje wątpliwości i zyski. Zastanawiamy się, czy pieniądze, do których dostęp przez sieć jest łatwy, będą bezpieczne.

Sam nadal mam podobne wątpliwości. Długo studiowałem zagadnienia bezpieczeństwa w Internecie i uważnie przyglądałem się rozwiązaniom stosowanym w poszczególnych bankach. Konsultowałem się także z odważniejszymi ode mnie, którzy wcześniej zdecydowali się na dostęp do swoich pieniędzy tą drogą. Podjęcie decyzji przyspieszyła Rada Polityki Pieniężnej, która po raz kolejny obniżyła stopy procentowe. Oprocentowanie ROR-ów w klasycznych bankach zmalało tak, że odsetki oferowane przez internetową

konkurencją stały się wyjątkowo atrakcyjne. Postanowiłem założyć na próbę konto w dwóch bankach, które nie mają „fizycznych” oddziałów. Obsługa rachunków w owych bankach realizowana jest za pomocą Internetu lub przez automatyczny albo obsługiwany przez konsultanta serwis telefoniczny. Procedura zakładania konta we wspomnianych bankach została ograniczona do niezbędnego minimum. Brak obowiązku regularnych wpłat, bezpłatne prowadzenie rachunku, zerowe lub minimalne opłaty za większość usług, bezpłatne karty Visa Electron i odczuwalna na prawie każdym kroku dbałość o klienta zachęcają do korzystania z tych usług.

Na początek umieściłem na rachunkach symboliczne kwoty. Mija już drugi miesiąc od chwili, gdy jestem klientem internetowych banków i muszę przyznać, że moje początkowe obawy powoli maleją. Oba banki oferują bardzo prosty i przejrzysty inter-

fejs dostępu do rachunków przez Internet. Mogę teraz bez straty czasu terminowo regulować wszystkie płatności. Oczywiście należy pamiętać, że połączenia internetowe mogą czasem zawieść i dlatego nie należy zleceń przelewów realizować w ostatnim momencie. W większości przypadków płatności można definiować o wiele wcześniej, podając dzień, w którym ma być wykonany przelew.

Zachęcony pozytywnymi doświadczeniami postanowiłem podpisać umowę na internetową obsługę z bankiem, w którym od kilku lat mam konto. Po trzech dniach od zgłoszenia mogłem za pomocą Internetu obsługiwać swój rachunek. Schody (stromo) pojawiły się już na początku. Interfejs był przekombinowany, a jego obsługa – wątpliwą przyjemnością. Pracując w systemie Windows NT 4.0, nie mogłem korzystać z prze-



glądarki Internet Explorer, gdyż poprawnie przechodziłem tylko przez pierwsze etapy wejściowe systemu. Przeglądarka Netscape pozwalała mi na więcej. Mogłem podać swoje hasło, przeglądać historię rachunku, ale zrealizować jakkolwiek przelew – już nie. Pełny zakres usług uzyskałem pracując pod kontrolą systemu Linux. Niestety, po tygodniu system bankowy przestał akceptować poprawnie wprowadzane hasło. Po kilku pró-

bach nastąpiło zablokowanie dostępu. Nie udało mi się przekonać urzędników bankowych, że wprowadzałem poprawne hasło. Za nadanie nowego hasła i odblokowanie usługi zażądano 30 zł.

Nie wszystkie nasze banki dorosły do Internetu. Rozwiązałem podpisaną przed kilkoma tygodniami umowę. Może spróbuję za rok. Nie pozwolę, aby bank testował na mnie swój nowy system i dodatkowo jeszcze na tym zarabiał. □